

TOMASZ MRÓZ
Uniwersytet Zielonogórski

O polskiej neoscholastyce

BOŻENA LISTKOWSKA, *Tomizm otwarty Piotra Chojnackiego. Przyczynek do badań nad inspiracjami lowańskimi w neoscholastyce polskiej*, Epigram, Bydgoszcz 2014, ss. 304.

Recenzowana książka, autorstwa Bożeny Listkowskiej, autorki związanej z uniwersytetami Kazimierza Wielkiego i Kardynała Stefana Wyszyńskiego, jest najwszechstronniejszą jak dotąd analizą poglądów Piotra Chojnackiego (1897–1969). Tekst książki jest uzupełnioną wersją rozprawy doktorskiej, napisanej pod opieką naukową Artura Andrzejuka, a obronionej przez autorkę z sukcesem na UKSW w 2010 roku.

Chojnacki, filozof, neotomista, wykładowca, ksiądz, był już przedmiotem (rzadko jednak pierwszoplanowym) rozpraw historycznofilozoficznych, z którymi autorka jest zapoznana i z których czyni użytek właściwy pracom z dziedziny historii filozofii. Dotychczas jednak nie rozstrzygnięto jednoznacznie, gdyż nie było to zasadniczym celem poświęconych Chojnackiemu prac, jak bardzo filozofia tomistyczna w jego ujęciu znajdowała się pod wpływem tomizmu lowańskiego, czyli tomizmu otwartego na włączenie w tkanę oryginalnie trzynastowiecznej koncepcji filozoficznej nowych idei, pochodzących spoza obrębu scholastyki oraz mających swe źródło w wynikach nauk szczegółowych.

Na książkę składa się *Wstęp*, trzy duże rozdziały oraz *Zakończenie*. Uzupełnieniem tomu jest spis bibliograficzny i dwa indeksy — osobowy i rzeczowy. Trzy rozdziały, mające dwustopniową strukturę podziału, odzwierciedlają logiczny porządek narracji autorki. Czyni ona punktem wyjścia historyczną rekonstrukcję filozofii Tomasza z Akwinu dokonaną przez Chojnackiego, jego odczytanie tomizmu. Stąd

dopiero możliwe jest wyprowadzenie rozważań na płaszczyznę filozoficznych, neotomistycznych poglądów samego Chojnackiego i jego propozycje otwarcia neotomizmu. Krótko mówiąc, po lekturze rozprawy czytelnik będzie miał wiedzę o tym, jak Chojnacki rozumiał filozofię tomistyczną (rozdz. I) oraz jakich modyfikacji tomizmu, w duchu tak zwanego tomizmu lowańskiego, dokonywał on na płaszczyźnie pogranicza filozofii neoscholastycznej i nauk szczegółowych (rozdz. II) oraz tejże filozofii i innych, nowożytnych nurtów filozofii (rozdz. III).

Zgodnie z zarysowanym planem rozdział pierwszy obejmuje skrótową rekonstrukcję recepcji tomizmu i wyszczególnienie odmian neotomizmu. Znajduje się w nim także rekonstrukcja historycznej genezy tomizmu, jak widział ją Chojnacki. Za największe osiągnięcie Tomasza uznawał on twórcze uporządkowanie ogromnego materiału filozoficznego pozostawionego przez poprzedników, a zwłaszcza dostosowanie do myśli chrześcijańskiej narzędzi pojęciowych Arystotelesa, oraz ustalenie relacji między filozofią a teologią.

Rozdział II ma za przedmiot syntezę tomizmu i nauk szczegółowych. Wśród nich znajduje się osobne omówienie relacji filozofii tomistycznej z kosmologią (jako syntezą filozofii przyrody i przyrodoznawstwa), z psychologią (jako syntezą psychologii empirycznej i spekulatywnej) oraz z teorią poznania (jako syntezą psychologii empirycznej i krytyki poznania). Wzmocnienie związków między naukami szczegółowymi a filozofią miało w intencji Chojnackiego służyć między innymi pogłębieniu problematyki filozoficznej i uczynieniu filozofii aktualną i odpowiadającą wyzwaniom postępu cywilizacyjnego i rozwoju nauki.

W rozdziale tym czytelnik może zapoznać się z detalicznymi i technicznymi zagadnieniami dotyczącymi syntezy tomizmu w ujęciu Chojnackiego z naukami szczegółowymi, która — co autorka wydobywa i podkreśla — nie może zostać uznana za sukces filozofa. Psychologia filozoficzna w ujęciu Chojnackiego stawiała się swoistą filozofią człowieka, antropologią filozoficzną. Jeśli zaś idzie o trzecią z dziedzin wiedzy, o teorię poznania, to Chojnacki pojmował jej problematykę po kantowsku i właściwie — wbrew własnym deklaracjom o prymacie metafizyki wśród dziedzin filozofii — teorii poznania przyznawał rolę podstawową. Dążąc do swoistego pogodzenia tomistycznej teorii bytu z naukami szczegółowymi, celem Chojnackiego nie było dokonanie uzgodnienia na płaszczyźnie teoretycznej, gdyż przywoływał on raczej fakty niż teorie naukowe.

Z historycznofilozoficznego punktu widzenia wydaje się, że najbardziej interesujący jest rozdział trzeci omawianej książki, traktujący o syntezie filozofii tomistycznej z innymi, pozascholastycznymi nurtami filozofii, która w zamierzeniu Chojnackiego miała uczynić z tomizmu nurt otwarty i twórczo wzbogacony dzięki konfrontacji własnych tez z ideami ważnych filozofów współczesności. Chojnacki uważał bowiem, że ich doktryny nie są z gruntu fałszywe, w każdej z nich znajduje się w najgorszym razie ziarno prawdy, jakkolwiek wyrażonej nietomistyczną terminologią. Na strukturę tego rozdziału składają się trzy części, z których każda ma wewnętrzny podział wynikający z podstawowych problemów trzech nurtów, na które tomizm — zdaniem Chojnackiego — powinien się otworzyć. Są to: pozytywizm, kantyzm i szersza tradycja nazwana kartezyjańsko-kantowską.

Pozornie paradoksalna idea połączenia tomizmu z pozytywizmem wynika u Chojnackiego z dokonywanej przezeń krytyki tego ostatniego, była nawet swoistą obroną przed pozytywizmem. Autorka prześledziła relacje między twórczością polskiego neotomisty a różnymi fazami rozwoju myśli pozytywistycznej od Comte'a do Koła Wiedeńskiego. Jeśli więc pozytywizm był dla Chojnackiego w jakimś wymiarze akceptowalny, to przede wszystkim z tego powodu, że uważał on myśl pozytywistyczną w jej różnych przejawach za harmonizującą w swym naturalistycznym nastawieniu z arystotelizmem. Ponadto, pozytywizm wydawał się Chojnackiemu wartościowy dla zbudowania filozofii nauki. Jeśli idzie o kantyzm i tradycję kartezjańsko-kantowską, to sytuują się one w obszarze nurtów subiektywistycznych i idealistycznych, przenoszą filozoficzny ciężar z pytań o byt i przedmiot na proces poznania i jego możliwość. W tym świetle Chojnacki, jeśli podejmuje temat krytyki poznania, jego wartości, to jawi się jako spadkobierca tradycji kantowskiej i starszej od niej — kartezjańskiej.

Niezwykle istotne, co nie zaskakuje, jest zakończenie książki. Prócz syntetycznego zebrania wniosków z poszczególnych rozdziałów autorka wykonała w nim zadanie zapowiedziane tytułem książki, czyli przedstawiła zwięźle relację poglądów Chojnackiego do tomizmu łowańskiego. Szczególny nacisk został położony na przeniesienie punktu ciężkości z filozofii pierwszej na drugą, czyli z filozofii bytu na teorię poznania, a także — w obszarze tej drugiej — na subiektywistyczny punkt wyjścia, którego przezwyciężenie było jednym z instrumentów Chojnackiego między innymi w celu budowy metafizyki pozostającej w ścisłym związku z wynikami nauk szczegółowych. Z tym również, być może, należy wiązać spostrzeżenie autorki, że Chojnackiemu bliżej jest w niektórych aspektach do filozofii Arystotelesa niż Tomasza z Akwinu. Autorka wskazała też na pewne niekonsekwencje w filozofii Chojnackiego, na przykład na niezgodność jego filozofii przyrody z jego postulatami dotyczącymi jej uprawiania.

Kończąc omówienie książki *Tomizm otwarty Piotra Chojnackiego*, należy uwzględnić jeszcze kilka dodatkowych uwag. Obfite cytowanie fragmentów prac Chojnackiego czy nawet przedrukowanie całych złożonych schematów (s. 199) uzasadnione jest małą dostępnością jego pism i dobrze, że autorka zdecydowała się na taki zabieg. Przy rekonstruowaniu opinii Chojnackiego autorka tu i ówdzie przedstawia nowsze (na przykład E. Gilsona czy S. Swieżawskiego) opinie dotyczące wartości, istoty, kontekstu czy nowatorstwa myśli Tomasza. Wydaje się, że tym przywołaniom *sed contra* mógłby niekiedy towarzyszyć jakiś dłuższy od autorski komentarz (na przykład s. 27, 30). Należy natomiast podkreślić, że autorce udało się wykazać pewną niemożność Chojnackiego do odróżnienia w dziełach Tomasza wykładu jego własnych myśli od dokonywanego przezeń przedstawienia i komentowania filozofii Arystotelesa. Udało się również wskazać źródła owej niemożności, a składa się na nie Chojnackiego lektura dzieł tomistów tradycyjnych, u których myśl tomistyczna czerpała z metafizyki Christiana Wolffa.

Podkreślić należy również praktykę autorki polegającą na końcowym wypunktowaniu najważniejszych wyników narracji prowadzonej w każdym z rozdziałów. Znacznie ułatwia to czytelnikowi zrekapitulowanie i przyswojenie filozoficznej re-

konstrukcji poglądów bohatera książki. Adresatami tej książki są przede wszystkim historycy recepcji filozofii tomistycznej i historycy neotomistycznego nurtu w filozofii polskiej. Wydaje się jednak, że niezależnie od niewątpliwego faktu, że Chojnacki nie należał do pierwszoplanowych postaci polskiego życia filozoficznego, to zgodzić się trzeba, że „zasługuje na pamięć i trwałe miejsce w historii polskiej myśli filozoficznej” (s. 269); ale co ważniejsze, to lektura poświęconej mu książki autorstwa Bożeny Listkowskiej może stać się dla czytelnika wzorem gruntownie przemyślanego historycznofilozoficznego dzieła, skonstruowanego odpowiednio do badanego materiału i, co niemniej ważne, dobrze napisanego. Trzeba mieć nadzieję, że w nieodległej przyszłości autorka podobnie zastosowanej metodzie badawczej podda twórczość filozoficzną postaci mających większy wpływ na dzieje polskiej myśli.